

## **I . prześwity**

od sygnału karetek gęsi się skóra  
chłód tnie trzewia do krwi

przygarbione obrazy pęcznieją od nadmiaru wilgoci  
odpryski paciorkami spadają na ręce  
skostniałe od zebrania o czas

naprzemiennie staję się bezmiarem bezradności  
wobec atramentowych plam  
płataniny rur z impulsami na monitorach

ludzkim pelikanem z termosami zamiast skrzydeł  
gotowym zadziobać za każdy akt nieuwagi  
względem pomarszczonej skóry

wreszcie obolałym dzieckiem  
któremu zabrano na drugi brzeg  
koniec pępowiny

## **II. przed podróżą**

umyłam ci włosy  
nie wiedząc że już się wybierasz – zamykałaś oczy  
gdy grzebień sunął po włosich liniach – wydrap dobrze - mówiłaś

lekceważyłam symptomy wplatając codzienność  
pomiędzy kolejne torebki odmierzające czas kroplami  
każdego dnia mijałam prawdę w drzwiach  
udając że się nie znamy

a los toczył trybiki  
rzucał kartami jakby grał

nie pomógł nawet rosół

odeszłaś  
zostawiając wiatr

## **III. szamanka**

chodzę na palcach przy stole  
z nierozpakowanym koszykiem

w nim rosół na zdrowie skiszony na amen

czczę spinki do włosów wyprane koszule  
zastygam z nadmiaru czasu  
pełznącego spomiędzy palców bańkami

w jednej tarmoszę ci rękę  
masuję nogę (przecież musisz ćwiczyć)  
w innej przesuwam rękę po chłodnym wieku

wypowiadam słowa mantrami  
żeby nie kaleczyć – membrany baniek są kruche

jeśli niczego nie ruszę  
może zawrócisz

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Kobra, dodano 21.12.2018 05:50

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).